

Sygn. akt II AKa 221/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Grabczyńska-Mikocka SSO Krzysztof Sajtyna (del.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Palonek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prok. Apelacyjnej w Krakowie Małgorzaty Ciężkowskiej-Gabryś

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2014 roku w sprawie

G. N.

oskarżonego z art.207§1 kk i inne

apelacji prokuratora i obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 15 lipca 2014 roku sygn. akt III K 144/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adv. M. G. (2) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w drugiej instancji.

Sygn. akt II AKa 221/14

UZASADNIENIE

I

Prokurator Prokuratury Rejonowej Kielce -Zachód oskarżył G. N.o to, że:

I. w okresie od stycznia 2011 roku do dnia 19 lutego 2013 roku, daty bliżej nieustalonej w K., znęcał się fizycznie i psychicznie nad osobami najbliższymi, ojcem A. N. i matką U. N. w ten sposób, że groził im zabójstwem oraz stosował wobec nich przemoc w ten sposób, że pierwszego z wymienionych uderzał rękoma po twarzy, żebrach, kopał po ciele, zaś drugą z wyżej wymienionych uderzał rękoma po ciele, w tym nerkach, szarpał za włosy, ścisnął za ciało, zaś w nocy z 18 na 19 lutego 2013 roku użył wobec U. N. noża, którym kilkakrotnie zadał jej uderzenia po ciele i spowodował szereg ran, w tym liczne rany kluto cięte na obydwu kończynach dolnych, prawej kończynie górnej i grzbiecie, rany

cięte na prawej dłoni, z następowym krwotokiem zewnętrznym i wstrząsem, a nadto podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka na kończynach dolnych, kończynach górnych, grzbiecie i szyi, które to obrażenia skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu, następstwem czego był jej zgon,

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. 28 marca 2012 roku w K. zadał uderzenie nożem R. N. w prawe przedramię i spowodował w ten sposób u uprzednio wymienionego obrażenia w postaci rany ciętej przedramienia prawego połączonej z przecięciem powięzi i mięśni prostowników, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała trwające dłużej niż siedem dni,

tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

II

Sąd Okręgowy w Kielcach, wyrokiem z dnia 15 lipca 2014 roku (sygn. akt III K 144/13):

I. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia, uznał go za winnego tego, że w okresie od czerwca 2012 roku do dnia 19 lutego 2013 roku znęcał się fizycznie nad matką U. N. w ten sposób, że stosował wobec niej przemoc w postaci uderzania rękoma po ciele i twarzy, ściskania za ciało a nadto w nocy z 18 na 19 lutego 2013 roku działając z zamiarem ewentualnym spowodowania u U. N. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu dwudziestopięciokrotnie zadał jej nożem uderzenia po ciele czym spowodował szereg ran, w tym liczne rany kluto cięte na obydwu kończynach dolnych, prawej kończynie górnej i grzbiecie, rany cięte na prawej dłoni, z następowym krwotokiem zewnętrznym i wstrząsem, a nadto podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka na kończynach dolnych, kończynach górnych, grzbiecie i szyi, które to obrażenia skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu, następstwem czego był jej zgon, to jest popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w pkt II a stanowiącego występki z art. 157 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. wymierzone w pkt I i II wyroku względem oskarżonego kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 5 lat pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 lutego 2013 roku;

V. na mocy art. 44 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża szczegółowo opisanego w pkt 8 wykazu dowodów rzeczowych nr I /173/13, znajdującego się na karcie 161 przedmiotowych akt;

VI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. G. (2) kwotę 1992, 60 zł, w tym 372, 60 zł stawki VAT, tytułem kosztów udzielonej oskarżonemu obrony z urzędu;

VII. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 zł tytułem opłaty od kary łącznej pozbawienia wolności, natomiast w pozostałym zakresie zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

III

Przedmiotowy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego oraz prokuratora.

1.

Obrońca oskarżonego zaskarżył powyższy wyrok na jego korzyść w całości w zakresie skazania za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (pkt I) oraz w części w zakresie skazania za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. (pkt II).

W sporządzonej apelacji orzeczeniu temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na:

a) bezpodstawnym i nieprawidłowym ustaleniu, iż oskarżony swoim postępowaniem w ustalonym okresie czasu znęcał się psychicznie i fizycznie nad matką U. N., podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, ażeby jego zachowanie względem matki można było zakwalifikować jako przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.,

b) błędnym ustaleniu, iż oskarżony powodując szereg ran u U. N. działał z zamiarem umyślnym, chociażby ewentualnym spowodowania u niej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czego następstwem była śmierć U. N., podczas gdy należycie ocenione dowody dają podstawę do przyjęcia, że oskarżony działając w sposób nieumyślny spowodował u pokrzywdzonej ciężkie uszkodzenie ciała, skutkujące śmiercią U. N., czym wyczerpał dyspozycję występku opisanych w art. 156 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

2. rażąco niewspółmierność (surowość) orzeczonej w pkt II wyroku kary 8 miesięcy pozbawienia wolności w wyniku przecenienia naganności czynu oraz funkcji kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz niedoceny okoliczności łagodzących, jak wyrażonej skruchy oraz żalu, a także faktu przebaczenia ze strony pokrzywdzonego i jego wniosku by nie karać oskarżonego.

W nawiązaniu do podniesionych zarzutów obrońca oskarżonego wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia w jego pkt I, poprzez ustalenie, iż oskarżony spowodował u pokrzywdzonej uszkodzenia ciała opisane w opinii biegłego lekarza, czym w sposób nieumyślny spowodował u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jej życiu, co stanowiło przestępstwo z art. 156 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn kary 3 lat pozbawienia wolności,

2. zmianę zaskarżonego orzeczenia w jego pkt II, poprzez złagodzenie kary i wymierzenie oskarżonemu za ten czyn kary 4 miesięcy pozbawienia wolności,

3. zmianę zaskarżonego orzeczenia w jego pkt III, poprzez orzeczenie kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności.

Ponadto, z ostrożności procesowej, w razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów i wniosków, obrońca oskarżonego zarzucił temu orzeczeniu:

- rażąco niewspółmierność (surowość) kary wymierzonej oskarżonemu za czyn z pkt I aktu oskarżenia w postaci 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności w wyniku przecenienia okoliczności obciążających oskarżonego oraz niedoceny okoliczności łagodzących.

Podnosząc powyższy zarzut obrońca oskarżonego wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wysokości kary za czyn z pkt I i wymierzenie za ten czyn kary 3 lat pozbawienia wolności,

- zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wysokości kary łącznej i wymierzenie za przestępstwa z pkt I i II wyroku kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności,

Ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia tego zarzutu wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wysokości kary łącznej i – przy pozostawieniu niezmiennych ustaleń faktycznych – wymierzenie za przestępstwa z pkt I i II wyroku kary łącznej 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Ponadto obrońca oskarżonego wniósł o przyznanie mu kosztów za obronę z urzędu oskarżonego przed Sądem drugiej instancji składając przy tym oświadczenie, że koszty te nie zostały uiszczone w żadnej części.

2.

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze za czyn przypisany mu w pkt I wyroku oraz w zakresie orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

rażącą niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonego kary jednostkowej i kary łącznej, polegającą na wymierzeniu mu za czyn z pkt I kary 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności mimo bardzo wysokiego stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przypisanego przestępstwa na szkodę U. N., wyrażającego się w szczególności rodzajem i charakterem naruszonych dóbr a także okolicznościami popełnienia czynu na szkodę własnej schorowanej matki, w odniesieniu natomiast do kary łącznej, polegającą na niesłusznym zastosowaniu zasady częściowej absorpcji, podczas gdy rozbieżność czasowa, brak związku podmiotowego, a także jedynie niewielki związek przedmiotowy przemawia za uznaniem, iż tylko orzeczenie kary łącznej z zastosowaniem reguł kumulacji będzie jawiło się jako sprawiedliwa reakcja, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że orzeczone kary nie spełnią swego celu zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej.

Podnosząc ten zarzut prokurator wniósł o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu za czyn z pkt I aktu oskarżenia kary 9 lat pozbawienia wolności, natomiast jako kary łącznej 9 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

IV

Na rozprawie odwoławczej obrońca oskarżonego podtrzymał zarzuty i wnioski zawarte w sporządzonej apelacji. Ponadto wniósł o nieuwzględnienie apelacji prokuratora oraz zasądzenie kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym podnosząc, że nie zostały one uiszczone w żadnej części. Prokurator wnosił i wywodził jak w wywiedzionej apelacji oraz oponował uwzględnieniu apelacji obrońcy oskarżonego.

V

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

V/1

Co do apelacji obrońcy oskarżonego.

1.

Rozpoznając przedmiotową sprawę, Sąd pierwszej instancji przeprowadził wszystkie dowody, które miały znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego. Dowody te poddał następnie wnikliwej ocenie oraz poczynił na ich podstawie prawidłowe i wolne od błędów ustalenia faktyczne, które przyjął za podstawę wydanego wyroku. Na kanwie tych ustaleń dokonał trafnej oceny prawnej zachowania oskarżonego oraz wymierzył mu zasłużone kary jednostkowe a następnie karę łączną.

2.

Dalsze rozważania zacząć trzeba od przypomnienia, że skazując oskarżonego za występki z art. 207 § 1 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., Sąd pierwszej instancji w istotny sposób zmodyfikował opis czynu, na którym oskarżyciel publiczny zbudował zarzut popełnienia tego przestępstwa. Odnotowania wymaga, że przyjmując własny opis czynu, Sąd pierwszej instancji wyeliminował z niego te wszystkie elementy zarzuconego oskarżonemu zachowania, które nie znalazły należytego odzwierciedlenia w przeprowadzonych na rozprawie dowodach i poczynionych na ich podstawie ustaleniach faktycznych, a które pozostawały w związku z postawionym mu zarzutem fizycznego i psychicznego znęcania się nad ojcem A. N.. Warte przy tym podkreślenia jest to, że Sąd pierwszej instancji na takiej modyfikacji zarzuconego oskarżonemu czynu nie poprzestał i nadto dokonał niezbędnej, adekwatnej do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, jego reformacji w zakresie odnoszącym się do zarzutu popełnienia takiego samego przestępstwa na szkodę matki U. N.. W szczególności Sąd pierwszej instancji nie przyjął w nim, aby oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną także psychicznie, ponadto ustalił krótszy okres znęcania fizycznego. Nie może przy tym budzić żadnych wątpliwości, że za znęcanie to Sąd pierwszej instancji uznał nie tylko stosowaną przez oskarżonego w okresie od czerwca 2012 roku do 19 lutego 2013 roku przemoc wobec matki w postaci zadawania jej uderzeń rękoma po ciele i twarzy oraz ściskania za jej ciało, ale także zachowanie, którego oskarżony dopuścił się wobec pokrzywdzonej w nocy z 18/19 lutego 2013 roku, kiedy to zadał jej kilkadziesiąt uderzeń nożem po całym ciele, skutkujących chorobą realnie zagrażającą życiu, a w dalszej perspektywie śmiercią tej osoby. Dobitnie o tym przekonuje treść zaskarżonego wyroku, w którym zachowania te uznane zostały za jeden czyn zabroniony wyczerpujący znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej (art. 207 § 1 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.).

3.

Zapewne na skutek omyłki pisarskiej skarżący zarzucił w apelacji, iż Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie i nieprawidłowo ustalił, że oskarżony znęcał się psychicznie nad matką U. N.. Jak już wyżej wskazano, G. N. został postawiony taki zarzut w akcie oskarżenia, jednak nie zyskał on aprobaty Sądu pierwszej instancji, który ostatecznie ustalił, że oskarżony znęcał się nad matką tylko fizycznie. Choć przedmiotowe ustalenie oparte zostało praktycznie na wyjaśnieniach G. N., gdyż pokrzywdzona nie przeżyła, jego ojciec i brat skorzystali z prawa odmowy składania zeznań, zaś inne przesłuchane w sprawie osoby nie posiadały w tym zakresie istotnych informacji, nie może być ono oceniane jako błędne. Mocno podkreślając w apelacji, że relacje oskarżonego z matką były stosunkowo dobre, w każdym bądź razie lepsze niż z ojcem, który stosował wobec niej przemoc oraz jednocześnie akcentując fakt, że rodzina oskarżonego, z uwagi na jej patologiczny charakter, miała zaburzony system wartości moralnych i etycznych, autor tej skargi nietrafnie podnosi, że zachowanie G. N. względem pokrzywdzonej nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Wbrew twierdzeniom apelującego, okoliczność, iż zachowanie to nie odbiegało od norm przyjętych i uznawanych w otoczeniu oskarżonego, a nawet wpisywało się w sposób funkcjonowania całej rodziny, ani nie pozbawia go cech bezprawności, ani też nie wyklucza uznania go za znęcanie. Należy skarżącemu przypomnieć, że w ramach stosowanej przemocy G. N. (wykorzystując swoją przewagę fizyczną nad matką) bynajmniej nie ograniczał się do odnotowanego w apelacji uciskania bolących ją miejsc, gdy pokrzywdzona krzyczała lub awanturowała się, lecz nadto (czego w apelacji już się nie dostrzega) popychał matkę oraz uderzał ją po ciele i twarzy. Nawet jeśli zachowania te były niekiedy sposobem na uspokojenie lub ucieszenie pokrzywdzonej, z pewnością były one nieadekwatne do jej postępowania, które oskarżonego denerwowało, a jednocześnie łączyły się z umyślnym zadawaniem jej cierpień i dolegliwości, czemu (będąc osobą słabszą fizycznie) nie była w stanie skutecznie się przeciwstawić. Na gruncie niekwestionowanego w apelacji ustalenia, iż oskarżony takich zachowań dopuszczał się od momentu zamieszkania przy ul. (...) w K., jako nietrafna jawi się supozycja apelującego, że nie miały one powtarzalnego charakteru. Nie można też się zgodzić ze skarżącym, że zachowania te nie odznaczały się intensywnością w zdawaniu matce bólu. Tej ostatniej sugestii stanowczo przeczy nie tylko fakt, iż G. N. uderzał matkę po twarzy oraz celowo uciskał bolące ją miejsca, ale nade wszystko przebieg zdarzenia, które zakończyło się jej śmiercią, kiedy to z błahego powodu dopuścił się wobec niej skrajnie drastycznego zachowania, w trakcie którego najpierw wbił jej nóż w lewą nogę w okolice kolana, a następnie w sposób wręcz metodyczny zadawał jej kolejne uderzenia nożem po całym ciele (w sumie było ich kilkadziesiąt). Kontestując ustalenia związane z przypisanym oskarżonemu przestępstwem z art. 207 § 1 k.k., autor apelacji zupełnie pomija to ostatnie zachowanie, tymczasem było ono kolejnym, zresztą ekstremalnie jaskrawym, przejawem fizycznego znęcania się G. N. nad matką. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu powiedzieć,

że już samo to zachowanie, odznaczające się niezwykłą intensywnością w zadawaniu pokrzywdzonej kolejnych dolegliwości fizycznych, analizowane w oderwaniu od pozostałych zachowań, można uznać za fizyczne znęcanie. Wprawdzie od strony przedmiotowej pojęcie znęcania charakteryzuje się zazwyczaj systematycznymi powtarzającymi się zachowaniami, na które składają się jedno lub wielorodzajowe pojedyncze czynności naruszające różne dobra, to jednak w piśmiennictwie i orzecznictwie wskazuje się, że wyjątkowo za znęcanie można również uznać postępowanie ograniczone do jednego zdarzenia zwartego czasowo i miejscowo, lecz odznaczające się intensywnością w zadawaniu dolegliwości fizycznych lub psychicznych, a zwłaszcza złożone z wielu aktów wykonawczych rozciągniętych w czasie (zob. M. Szewczyk [w] Kodeks Karny pod redakcją A. Zolla, Część ogólna, Komentarz, W-wa 2012, T. I., str. 888; Uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 roku, VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8/86; wyrok SN z dnia 27 lutego 2002 roku, II KKN 17/00, OSNKW 2002/7-8/55).

4.

Nie są również obarczone błędem ustalenia faktyczne odnoszące się do strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. Za całkowicie chybioną uznać należy supozycję skarżącego, iż wyniki postępowania dowodowego dają podstawę do przyjęcia, że oskarżony nieumyślnie spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, co skutkowało następnie utratą przez nią życia, a przez to swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 156 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Pomijając w tym miejscu fakt, iż wskazana przez skarżącego kwalifikacja prawna jest nie tylko nietrafna w realiach niniejszej sprawy ale nadto in genere niedopuszczalna (pomiędzy tymi przepisami nie zachodzi rzeczywisty zbieg, gdyż zastosowanie drugiego siłą rzeczy wyłącza stosowanie pierwszego), wskazać należy, że na kanwie niekwestionowanych w sprawie okoliczności przedmiotowych czynu, oczywiście błędne jest zapatrywanie apelującego, że dopuszczając się inkryminowanego zachowania G. N. nie obejmował swoją świadomością spowodowania u matki ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie stanowią właściwego oparcia dla takiego wniosku podnoszone w apelacji okoliczności, iż oskarżony wybrał za cel swojego działania dolne kończyny pokrzywdzonej, zatem miejsce najmniej zagrażające jej życiu, zadawanym przez niego ciosom nożem nie towarzyszyła duża siła, około połowa z dwudziestu pięciu ran miała charakter powierzchowny, zaś pozostałe kluto-cięte rany powodowały uszkodzenia mięśni i żadna z nich nie nosiła znamienia śmiertelnej. Nie uzasadniają go również skwapliwie podkreślane w apelacji późniejsze zaszłości związane z zachowaniem się oskarżonego i pokrzywdzonej bezpośrednio po zdarzeniu. Na wstępie zauważyć należy, że wbrew twierdzeniom autora apelacji, G. N. nie ograniczył się w swym zachowaniu do zadawania matce ciosów nożem w dolne kończyny, lecz godził nim również w inne partie jej ciała, o czym przekonują ujawnione u pokrzywdzonej (na grzbiecie, przedramieniu, śródreżcu i szyi) obrażenia. Obraz większości doznanych przez U. N. obrażeń, chociażby stwierdzone na szyi liczne (równoległe przebiegające) otarcia naskórka, które powstały od wielokrotnego (około 12-krotnego) przeciągania szpicem noża po skórze (świadczące w opinii biegłego o próbie jej zastraszenia lub wymuszenia na niej określonego zachowania), sprzeciwia się przyjmowaniu, iżby rany cięte i kluto-cięte zlokalizowane poza obrębem kończyn dolnych miały charakter przypadkowy i wynikały (np.) z podejmowanych przez tę osobę działań obronnych. G. N. faktycznie nie użył do ich zadania dużej siły, wszelako odpowiednie uwzględnienie tej okoliczności, podobnie jak faktu, iż większość zdiagnozowanych obrażeń miała powierzchowną postać, zaś najpoważniejsze z nich (zlokalizowane na przedniej powierzchni i na boczno-przedniej powierzchni prawego uda) charakteryzowały się jedynie uszkodzeniem mięśni, nie dyskwalifikuje poczynionego w zaskarżonym wyroku ustalenia, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym spowodowania u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Nie można wszakże pomijać tutaj faktu, iż G. N. nie poprzestał na kilkukrotnym zranieniu pokrzywdzonej, lecz ugodził i ranił ją nożem kilkadziesiąt razy. Oskarżony jest osobą dorosłą, jego sprawność intelektualna mieści się w normie i lokuje się na poziomie inteligencji przeciętnej, zatem nawet pomimo znacznego stanu nietrzeźwości, musiał zdawać sobie sprawę z faktu oraz godzić się na to, że zadając w sposób metodyczny matce tak liczne rany kluto-cięte (było ich co najmniej 14) oraz cięte (tych pomijając prawą dłoń było około 11), na skutek kumulacji krwawienia z tych ran, spowoduje u niej chorobę realnie zagrażającą życiu, a jednocześnie mógł przewidzieć dalej idące (typowe) następstwo swego czynu w postaci wykrwawienia się pokrzywdzonej i w konsekwencji jej śmierci. Niczego istotnego do sprawy nie wnosi podnoszona w apelacji okoliczność, iż matka oskarżonego przez jakiś czas po zdarzeniu była przytomna, a nawet piła wodę. Zaszłości te wskazują jedynie, że pokrzywdzona nie wykrwawiła się

w sposób gwałtowny oraz nie straciła od razu przytomności, nie świadczą natomiast o tym, że oskarżony mógł nie zdawać sobie sprawy z faktu, iż wyrządził swej matce poważną krzywdę. Nie ma też w sprawie żadnego znaczenia, że sama pokrzywdzona mogła nie mieć świadomości swojej ciężkiej sytuacji. Warto zauważyć, że U. N. znajdowała się wówczas w stanie znacznej nietrzeźwości, mogła zatem mieć zwiększony próg odczuwania bólu oraz zaburzoną ocenę zagrożenia w jakim się znajdowała.

Aprobując niesłusznie kwestionowane w apelacji ustalenia faktyczne odnoszące się do strony podmiotowej czynu oskarżonego, należy zauważyć i zarazem wytknąć, że w ramach uzasadnienia przyjętej w zaskarżonym wyroku kwalifikacji prawnej z art. 156 § 3 k.k., Sąd pierwszej instancji skupił się na ocenie zachowania G. N. przez pryzmat znamion określonych w § 2, zaniechał natomiast dokonania pełnej jego analizy w kontekście brzmienia § 3. W szczególności odnotowując, że strona podmiotowa występkę z art. 156 § 3 k.k. charakteryzuje się działaniem sprawcy z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego przy obejmowaniu następstwa czynu w postaci śmierci człowieka nieumyślnością (*culpa dolo exorta*), Sąd pierwszej instancji stwierdził jedynie, że brak jest podstaw do przyjęcia, iżby G. N. godził się na następstwo swojego działania w postaci śmierci pokrzywdzonej, nie wyjaśnił natomiast wprost, czy w analizowanym wypadku przyjął, iż przewidywał on to następstwo, czy też uznał, że mógł je przewidzieć (art. 9 § 3 k.k.). Jako że powyższe uchybienie procesowe wystąpiło już po wydaniu zaskarżonego wyroku, a dostrzeżone z urzędu w uzasadnieniu braki w zakresie oceny prawnej zachowania oskarżonego nie miały wpływu na jego treść, gdyż nie wskazują na to, że Sąd pierwszej instancji wydał go nieprawidłowo, jego stwierdzenie nie przemawiało za uchyleniem tego orzeczenia (zob. wyrok SN z dnia 15 stycznia 2014 roku, V KK 229/13, Prok. i Pr.-wkł. 2014/4/19).

4.

Odniesienie się do zarzutów skarżącego, które koncentrują się na wymierzonych oskarżonemu jednostkowych karach pozbawienia wolności, poprzedzone być musi przypomnieniem, że zarzut rażącej niewspółmierności kary może mieć miejsce tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna (dająca się łatwo stwierdzić, rzucająca się w oczy) dysproporcja pomiędzy karą wymierzoną, a karą jaką należałoby orzec w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary z art. 53 k.k. W szczególności, jak trafnie podnosi się to zarówno w piśmiennictwie jak i w judykaturze, zarzut rażącej niewspółmierności kary może dotyczyć tylko takiej kary, która jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, co powoduje, że kara ta w odbiorze społecznym postrzegana jest jako niesprawiedliwa i niezasłużona (zob. m.in. Piotr Hofmański, Elżbieta Sadzik, Kazimierz Zgryzek w: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, T. II, wyd. 4, Wydawnictwo C.H. Beck 2011 r., wyrok SA w Łodzi z dnia 20 września 2001 roku, II AKa 154/01, Prok. i Pr. 2002/11/29). Słusznie podkreśla się przy tym, że miarą surowości kary nie jest jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa, która odzwierciedla jego abstrakcyjną społeczną szkodliwość założoną przez ustawodawcę (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 14 maja 2013 roku, II AKa 33/13, KZS 2013/6/81).

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że wymierzona G. N. kara 8 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. nie jest surowa, ani tym bardziej rażąco surowa, jak niesłusznie twierdzi się to w apelacji. Kara ta, orzeczona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia w następstwie prawidłowego uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji wszystkich determinantów, które miały istotne znaczenie dla oznaczenia jej wymiaru, z pewnością nie przekracza swoją dolegliwością stwierdzonego w zaskarżonym wyroku stopnia winy oskarżonego, który uznany został za wysoki jak również podobnie ocenionego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego przestępstwa. Należy podkreślić, że w ramach ferowania tej kary, Sąd pierwszej instancji nie przeoczył żadnej z okoliczności, do których w uzasadnieniu podniesionego zarzutu odwołuje się skarżący. W szczególności nie stracił z pola widzenia faktu, iż do inkryminowanego zdarzenia doszło w trakcie kłótni z pokrzywdzonym, dochodząc jednocześnie do trafnego wniosku, że zarówno powyższa okoliczność jak też towarzyszące inkryminowanej zaszłości emocje, nie mogą usprawiedliwiać zachowania oskarżonego, który w celu rozwiązania wynikłego konfliktu sięgnął po nóż a następnie spowodował nim u brata średni uszczerbek na zdrowiu. W ramach wymiaru tej kary w

odpowiednim stopniu uwzględnił Sąd pierwszej instancji prezentowaną przez oskarżonego niezmienną postawę w toku postępowania, w szczególności fakt, iż od początku nie kwestionował on swojej winy oraz złożył na okoliczność inkryminowanego zdarzenia szczere wyjaśnienia, niczego w nich nie zatajając, które de facto stanowiły zasadniczą podstawę ustalonego w sprawie stanu faktycznego. W takim samym stopniu Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę postawę pokrzywdzonego, który wybacząc G. N. wnioskował o jego niekaranie. Można się zgodzić ze skarżącym, że wszystkie te zaszczości niewątpliwie łagodziły niekorzystną wymowę okoliczności, które miały znaczenie dla oceny stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu, wszelako nie w tak dalekim stopniu, iżby możliwe było uznanie orzeczonej kary za sprzeczną z dyrektywami wymiaru kary, a przez to niesprawiedliwą i rażąco surową. Przytoczone w uzasadnieniu apelacji okoliczności korzystne dla G. N. w konfrontacji z przyjętym w zaskarżonym wyroku wysokim stopniem jego winy i społecznej szkodliwości czynu, nie stanowią wystarczającej przeciwwagi dla stwierdzonych w sprawie okoliczności obciążających, stąd też nie uzasadniają postulowanego przez skarżącego złagodzenia orzeczonej kary, skutkującego ukształtowaniem jej na poziomie 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Przedstawione wyżej uwagi aktualizują się również na gruncie podniesionego w apelacji (z ostrożności procesowej) nietrafnego zarzutu rażącej niewspółmierności (surowości) kary 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu za występki z art. 207 § 1 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Należy podkreślić, że także przy wymiarze kary za to przestępstwo, Sąd pierwszej instancji prawidłowo dostrzegł i ocenił nie tylko okoliczności obciążające oskarżonego, ale również podniesione w apelacji okoliczności przemawiające na jego korzyść, czemu dał właściwy wyraz w orzeczonej karze, która jawi się jako zasłużona i sprawiedliwa. Wbrew twierdzeniom apelującego, w odpowiednim stopniu zostało tutaj wzięte pod uwagę, że G. N. jest osobą młodą, dotychczas niekaraną, uzależnioną od alkoholu i leków psychotropowych, która dorastała w rodzinie patologicznej i niewydolnej wychowawczo. W sposób właściwy uwzględniono też w tym orzeczeniu, że G. N. wezwał karetkę pogotowia oraz oczekując na jej przyjazd podjął wobec pokrzywdzonej działania, które miały zapobiec jej śmierci. Wreszcie nie pominięto i tego, że G. N. częściowo przyznał się do winy oraz złożył wyjaśnienia, które stanowiły zasadniczą, a w przypadku przestępstwa znęcania wyłączną podstawę ustalonego w sprawie stanu faktycznego. O tym, że te inne (nie mniej ważne) okoliczności korzystne dla oskarżonego, choćby związane z brakiem premedytacji po jego stronie oraz zachowaniem się samej pokrzywdzonej, nie zostały zbagatelizowane i zmarginalizowane w zaskarżonym wyroku, lecz znalazły w nim swe należyte odzwierciedlenie, przekonuje w sposób jasny stopień, w jakim Sąd pierwszej instancji wykorzystał sankcję karną przewidzianą w art. 156 § 3 k.k., który in concreto stanowił podstawę wymiaru kary. Godzi się bowiem zauważyć, że pomimo stwierdzonego w zaskarżonym wyroku wysokiego stopnia winy G. N. (wynikającego z braku ograniczeń w sferze decyzyjnej i braku podstaw do kwestionowania jego poczytalności) oraz bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu (wynikającego ze sposobu działania, rodzaju zaatakowanego dobra, nieodwracalnych skutków), Sąd pierwszej instancji ostatecznie wymierzył oskarżonemu za popełnione przestępstwo karę pozbawienia wolności w granicach 1/3 wysokości ustawowego zagrożenia. Określony w zaskarżonym wyroku wymiar tej kary w zestawieniu z ustalonym stanem faktycznym, z którego wynika, że oskarżony przez okres kilku miesięcy znęcał się fizycznie nad pokrzywdzoną, w tym z błahego powodu, w stanie znacznej nietrzeźwości, dopuścił się wobec niej brutalnego ataku z użyciem noża, zadając jej nim kilkadziesiąt uderzeń po całym ciele, co skutkowało powstaniem u niej licznych ran kłuto-ciętych oraz ciętych z następowym krwotokiem zewnętrznym i wstrząsem, a w dalszej perspektywie jej śmiercią, stanowczo przeczy zasadności zarzutu skarżącego, iżby ujawnione w sprawie okoliczności łagodzące nie znalazły należytego odzwierciedlenia w orzeczonej karze, czyniąc przez to z niej karę rażąco surową.

4.

Nie znajdując podstaw do złagodzenia obu wymierzonych G. N. jednostkowych kar pozbawienia wolności, Sąd ad quem nie zmodyfikował również wymiaru orzeczonej w ich miejsce (z zastosowaniem zasady asperacji) kary łącznej, o co skarżący zabiegał w końcowej części sporządzonej apelacji. Należy podkreślić, że obrońca oskarżonego nie sformułował w odniesieniu do tej kary zarzutu, który mając swe zakotwiczenie w podstawie odwoławczej z art. 438 pkt 4 k.p.k., wskazywałby na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji wypracowanych w doktrynie i orzecznictwie zasad łączenia kar. Wnioskując o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu kary

łącznej pozbawienia wolności w oparciu o zasadę absorpcji, autor apelacji podniósł jedynie, że za takim postąpieniem przemawiają zachodzące pomiędzy oboma karami jednostkowymi dysproporcje, fakt, iż czyny, za które je wymierzono były skierowane przeciwko temu samemu dobru prawnemu, wreszcie postawa pokrzywdzonego R. N., który nie domagał się żadnej, nawet najmniejszej kary dla oskarżonego. W ustosunkowaniu się do przytoczonych w apelacji argumentów podnieść w pierwszej kolejności należy, że dysproporcja zachodząca pomiędzy orzeczonymi karami jednostkowymi, na którą zwrócił uwagę skarżący nie była tak duża, aby przemawiała za celowością poprzestania przez Sąd pierwszej instancji na orzeczeniu kary łącznej z zastosowaniem zasady absorpcji. Dalej wskazać należy, że akcentowana w apelacji okoliczność, iż brat oskarżonego wybaczył mu miała jedynie znaczenie dla wymiaru kary orzeczonej za popełnione na jego szkodę przestępstwo i została w odpowiednim stopniu tam uwzględniona. W tym aspekcie warto w tym miejscu przypomnieć, że w ramach orzekania kary łącznej nie bierze się już pod uwagę okoliczności charakteryzujących popełnione przestępstwa oraz innych zaszczości, które zostały już uwzględnione w ramach kar jednostkowych. Dla wymiaru tej kary relewantne znaczenie ma jedynie stopień związku podmiotowo-przedmiotowego zachodzącego pomiędzy popełnionymi przestępstwami oraz wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary. Im związek ten jest ściślejszy, tym większe są podstawy do ukształtowania kary łącznej w oparciu o zasadę absorpcji. Związek przedmiotowy wynika z tożsamości pokrzywdzonych, ilości i rodzaju naruszonych dóbr prawnych, sposobu działania sprawcy, bliskości czasowej poszczególnych przestępstw. W związku podmiotowym chodzi o pobudki jakimi kierował się sprawca, podobieństwo rodzajów winy, zamiarów. W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji w sposób wszechstronny przeanalizował te wszystkie okoliczności, w tym sygnalizowany w apelacji fakt, że popełnione przestępstwa godziły w te same dobra prawne, dochodząc ostatecznie do trafnego wniosku, że łączący je związek podmiotowo-przedmiotowy nie był na tyle ścisły, iżby uzasadnione było posiłkowanie się przy wymiarze kary łącznej zasadą absorpcji. Powyższe zapatrywanie, którego wyrazem było wymierzenie G. N. kary łącznej z zastosowaniem zasady absorpcji, nie zostało poddane w apelacji jakiegokolwiek krytyce, stąd domaganie się przez skarżącego zastosowania korzystniejszej dla oskarżonego zasady (absorpcji) przy orzekaniu tej kary nie mogło zyskać aprobaty Sądu odwoławczego.

V/2

Co do apelacji prokuratora.

1.

Chybiony jest zarzut autora tej apelacji, że wymierzona G. N. za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. kara 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest rażąco niewspółmierna (łagodna). Pozbawione należytego oparcia w realiach niniejszej sprawy jest zapatrywanie skarżącego, że Sąd pierwszej instancji w niedostatecznym stopniu uwzględnił przy wymiarze tej kary stwierdzone w sprawie okoliczności obciążające i równocześnie przecenił znaczenie okoliczności łagodzących.

Kontestując wysokość orzeczonej kary nietrafnie skarżący eksponuje jako okoliczność obciążającą oskarżonego fakt, iż znęcał się nad swoją matką w zasadzie od samego początku wspólnego zamieszkiwania przy ul. (...) w K.. Okoliczność ta miałaby dla G. N. dodatkową niekorzystną wymowę, gdyby oskarżony zamieszkiwał tam z pokrzywdzoną od dłuższego czasu, tymczasem oboje przeprowadzili się pod ten adres dopiero w czerwcu 2012 roku. Okres znęcania się oskarżonego nad matką, który zamknął się w przedziale kilku miesięcy, nie może być zatem uznany za odpowiednio długi, wymagający dodatkowego uwzględnienia przy wymiarze kary. Odnotowania przy tym wymaga okoliczność, którą przemilcza się w apelacji, że znęcanie się oskarżonego nad pokrzywdzoną przybrało jedynie postać fizycznego, a stosowana przez niego przemoc (poza ostatnim zdarzeniem) nie była drastyczna i intensywna.

Wprawdzie słusznie podkreśla apelujący, że znęcając się nad matką, G. N. miał świadomość, że jest ona osobą schorowaną, jednakże mocno zwracając na to uwagę oraz na fakt, iż używanie przez niego przemocy obliczone było na zwiększenie jej cierpień, raczy jednocześnie nie dostrzegać, że oskarżony nie dopuszczał się tych karygodnych zachowań w sposób nagminny. Nie można też pomijać tutaj faktu, że nierzadko takie postępowanie oskarżonego było wywołane niewłaściwym zachowaniem się samej pokrzywdzonej, która krzyczała i awanturowała się.

Trafnie zauważa się w apelacji, że G. N. najczęściej znęcał się nad matką będąc pod wpływem alkoholu. Choć jest to okoliczność obciążająca, nie można jej w niniejszej sprawie nadawać nadmiernego znaczenia, wszak napoju tego nadużywał nie tylko oskarżony, który jest osobą od niego uzależnioną, ale również pozostałe mieszkające z nim osoby, w tym także sama pokrzywdzona. Warto jednocześnie pamiętać, że nagminne spożywanie alkoholu wpływało destrukcyjnie na relacje panujące w tej rodzinie oraz bardzo często powodowało wzajemne kłótnie i awantury. Nie może przy tym budzić żadnych wątpliwości, że obcowanie oskarżonego w głęboko patologicznej rodzinie odcisnęło swe negatywne piętno w procesie jego socjalizacji a w konsekwencji nie pozostawało bez wpływu na sposób jego późniejszego funkcjonowania oraz jego przestępne zachowanie. Wychowując się od małego dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej, wśród nadużywających alkoholu niewydolnych wychowawczo rodziców, którzy nie potrafili w sposób właściwy kształtować jego osobowości, G. N. (będąc dodatkowo świadkiem awantur oraz znęcania się ojca nad matką) nie był w stanie przyswoić sobie powszechnie akceptowanych w społeczeństwie wartości, norm moralnych oraz zasad postępowania.

Te ostatnie okoliczności, na które oskarżony nie miał żadnego wpływu, nie mogą być pomijane i bagatelizowane w zaskarżonym wyroku (w ramach wymiaru kary), podobnie jak stwierdzone u oskarżonego cechy osobowości nieprawidłowej. Stwierdzona u G. N. niska tolerancja na stres i prowokację, zmienność nastroju, słaba kontrola reakcji uczuciowych, nieumiejętność wyciągania wniosków z wcześniejszych doświadczeń życiowych i przewidywania odległych skutków własnego postępowania a także odnotowany obniżony wgląd w siebie i swoje problemy, pozostają co prawda bez wpływu na poczytalność oskarżonego in tempore criminis, niemniej nie są pozbawione znaczenia dla oceny stopnia jego winy.

Tymczasem domagając się zaostrzenia orzeczonej kary skarżący nie tylko aspektów tych w ogóle nie zauważa, poprzestając na silnym podkreśleniu tylko okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego, ale nadto nietrafnie odmawia znaczenia innym występującym w sprawie okolicznościom łagodzącym, w tym także tym, na które trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, bezzasadnie twierdząc w apelacji, że zostały one przecenione. O ile można zgodzić się z autorem apelacji, że nie powinno się przyznawać nadmiernego znaczenia dotychczasowej niekaralności oskarżonego, skoro jest on osobą młodą, a także próbować usprawiedliwiać brutalnego ataku, którego dopuścił się, wcześniejszym zachowaniem pokrzywdzonej, skoro było ono błahie i nieadekwatne do jego reakcji, o tyle brak jest podstaw do deprecjonowania pozostałych okoliczności przemawiających na korzyść G. N., związanych z jego późniejszym zachowaniem się na miejscu przestępstwa oraz prezentowaną przez niego postawą w toku postępowania. W tym kontekście warto skarżącemu przypomnieć, że oskarżony próbował zapobiec skutkowi swojego zachowania wzywając do matki karetkę pogotowia oraz w oczekiwaniu na jej przyjazd podjął względem niej czynności ratownicze. W toku postępowania złożył wyjaśnienia, na których w zasadniczym zakresie oparty został stan faktyczny sprawy, wyraził ponadto żal z powodu tego co się stało.

Na skutek prawidłowego uwzględnienia tych i omówionych wcześniej okoliczności relewantnych z punktu widzenia wymiaru kary, orzeczona wobec oskarżonego kara jawi się jako sprawiedliwa i wyważona. Choć karze tej bliżej do dolnej niż górnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 156 § 3 k.k., stanowi ona (pomimo stwierdzonego w zaskarżonym wyroku wysokiego stopnia winy i bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu) adekwatną reakcję karną na popełnione przez oskarżonego przestępstwo i odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Jednocześnie kara ta – poprzez właściwe oddziaływanie zarówno na sferę psychiczną oskarżonego jak też innych potencjalnych sprawców podobnych przestępstw – w odpowiednim stopniu realizuje cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz cele w zakresie prewencji generalnej. W orzecnictwie i nauce prawa karnego od dawna podkreśla się, że cele te łatwiej osiągnąć przez orzekanie kar zasłużonych i sprawiedliwych, aniżeli kar nadmiernie surowych, przekraczających swoją dolegliwością stopień winy sprawcy (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 23 listopada 2000 roku, II AKa 147/00, KZS 2001/01/24). Tymczasem takiej właśnie nadmiernie surowej sankcji karnej domagał się w swej apelacji prokurator, nazbyt mocno eksponując okoliczności obciążające oskarżonego oraz jednocześnie bagatelizując okoliczności przemawiające na jego korzyść, które w myśl skonkretyzowanej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu, również musiały być wzięte pod uwagę przy oznaczaniu wymiaru kary.

2.

Nietrafny jest również zarzut apelującego, że rażąco łagodnością charakteryzuje się orzeczona wobec G. N. kara łączna 5 lat pozbawienia wolności. Nie stanowi właściwego oparcia dla sformułowanego w tym zakresie zarzutu podnoszona przez apelującego okoliczność, iż Sąd pierwszej instancji orzekł tę karę w oparciu o zasadę asperacji a nie kumulacji. Należy skarżącemu przypomnieć, że zarzutu opartego na podstawie odwoławczej z art. 438 pkt 4 k.p.k. nie może uzasadniać każda ewentualna różnica w ocenach co do wymiaru kary, ale różnica ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować. W realiach niniejszej sprawy ukształtowanie kary łącznej w sposób wnioskowany w apelacji skutkowałoby orzeczeniem jej w wymiarze 5 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Odnosząc wysokość tej kary do kary faktycznie wymierzonej oskarżonemu, która jest zaledwie o 2 miesiące niższa, nie sposób uznać, iżby kary te różniły się w sposób tak wyraźny, wręcz bijący w oczy, aby można było podzielić zarzut skarżącego, iż kara łączna orzeczona w zaskarżonym wyroku jest rażąco łagodna.

Niezależnie od tego przypomnieć skarżącemu wypada, że wymierzając karę łączną stosuje się zwykle dyrektywy karania, a zwłaszcza słuszności i celowości, wyrażane przez związek przedmiotowo-podmiotowy zachodzący między poszczególnymi przestępstwami (zob. wyroki SA w Krakowie z dnia 22 listopada 2006 roku, II AKa 218/06, KZS 2006/12/23 oraz z dnia 19 października 2007 roku, II AKa 183/07, KZS 2007/11/19). Zarówno w doktrynie jak i w ugruntowanym orzecznictwie podkreśla się, że priorytetową zasadą wymiaru kary łącznej powinna być zasada asperacji, natomiast oparcie wymiaru tej kary na zasadzie kumulacji lub absorpcji traktować należy jako rozwiązanie skrajne, stosowane wyjątkowo i wymagające szczególnego uzasadnienia (zob. A. Marek: Komentarz, Kodeks karny, Warszawa 2004 rok, s. 293; wyrok SN z dnia 2 grudnia 1975 roku, Rw 628/75, OSNKW 1976/2/33; wyrok SA w Katowicach z dnia 13 listopada 2003 roku, II AKa 339/03, Lex nr 183336; wyrok SA w Lublinie z dnia 16 marca 2010 roku, II AKa 57/10, KZS 2010/7-8/74).

W nawiązaniu do przytoczonych wyżej judykatów podnieść należy, że w niniejszej sprawie brak jest przesłanek, w świetle których uzasadnione byłoby orzeczenie wobec oskarżonego kary łącznej z zastosowaniem zasady kumulacji. Nie można zgodzić się ze skarżącym, iżby za takim postąpieniem miał przemawiać odnotowany w zaskarżonym wyroku i podkreślany w apelacji niezbyt ścisły związek przedmiotowo-podmiotowy zachodzący pomiędzy oboma popełnionymi przestępstwami. Brak takiego związku niewątpliwie stanowił przeszkodę dla ukształtowania kary łącznej w oparciu o zasadę absorpcji, z pewnością natomiast nie sprzeciwiał się orzeczeniu tej kary z zastosowaniem zasady asperacji, a wręcz za przyjęciem takiego rozwiązania przemawiał, skoro oba popełnione przez G. N. przestępstwa godziły w te same dobra prawne. Akcentowana w apelacji okoliczność, iż oskarżony działał na szkodę dwóch różnych osób nie uzasadnia sięgnięcia po proponowaną w apelacji zasadę kumulacji. Nie daje także ku temu podstaw okoliczność, iż daty popełnienia tych przestępstw są stosunkowo odległe. Przyjęcie takiego skrajnego rozwiązania było możliwe tylko wówczas, gdyby w ogóle brak było jakiegokolwiek związku pomiędzy popełnionymi przestępstwami lub związek ten był bardzo luźny, co w niniejszej sprawie nie ma miejsca.

VI

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze podniesione wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił obu wniesionych apelacji i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Jednocześnie, mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Ponadto, na mocy art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. G. (2) kwotę 738 złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym, które nie zostały uiszczone w żadnej części.